Nr. 41 (6922)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 8 LUTEGO 1937 r.

ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1-1 pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24. Przedstawicielstwo na Pomorze i Poznańskie — Inowrocław, ul. Mikołaja 14 m. 2.

Sukcesy rządowe na odcinku Kordoby

Kontratak na froncie Malagi

Na froncie południowym ofensywa wojsk rządowych na odcinku Kordoby trwa.

Wzgórza, stanowiące naturalne fortyfikacje Montero i Porcuna nie powstrzymały ataku milicji rządowej. Atak rozwinął się na froncie Kordoba de Villafranca i również nieco na północ w kierunku mostu Alcolea. Poza tym ataki w kierunku Alcala la Real, Priego i Penaroya zmusiły przeciwnika do całkowitej zmiany linii frontu.

Wojska rządowe posuwają się dalej naprzód.

Na wszystkich odcinkach frontu pod Malagą panuje wielkie ożywienie. Wojska rządowe stawiają gwałtowny opór i przeszły do kontr - ataku, wyrządzając przeciwnikowi duże straty. Krążowniki powstańcze „Almirante Cervera" i „Canarias", bombardowały wybrzeże Malagi i Almersa, lecz zostały zmuszone do ucieczki przez samoloty rządowe, które ze swej strony bombardowały stacje kolei w Bobadilla i Ronda niszcząc całkowicie pociągi ze sprzętem wojennym.

Na wybrzeżu Malagi bomby z okrętów powstańczych zabiły kilkanaście osób i zniszczyły kilka budynków we wsiach na wybrzeżu.

Silna kolumna powstańcza, złożona z wojsk niemieckich zaatakowała pozycje republikańskie, które panują nad drogą Marbella — Fuengirola. Wojska rządowe odparły atak, udaremniając posuwanie się naprzód innych kolumn przeciwnika.

Doniosły manewr wojsk rządowych

Z Andujar donoszą: Natarcie wojsk rządowych w Andaluzji środkowej trwa z powodzeniem. Wojska rządowe zajęły pierwsze domostwa i pozycje strategiczne w Montoro, Villa del Rio, Lopera i Porcuna. Zajęcie miasta Villafranca de Cordoba na poł. zach. od Montoro pozwoliło wojskom rządowym na odcięcie drogi tego miasta do Cordoby. Jest to doniosły manewr dywersyjny wobec ofensywy, wszczętej przez powstańców w rejonie Malagi. (PAT).

Zacięty bój na froncie Tago

Z Barcelony donoszą: Komunikat urzędowy ogłoszony dn. 6 b. m. o godz. 23-ej brzmi: powstańcy zaatakowali w trzech różnych punktach frontu rz. Tago, a w szczególności na odcinku Ciempozuelo. Wojska republikańskie stawiały energiczny opór wszystkim natarciom. Walka była zacięta, dochodziło do spotkań na bagnety. Powstańcy zmuszeni byli do porzucenia swoich stanowisk. Wojska republikańskie walczyły bohatersko.

Komitet obrony Madrytu ogłasza dn. 6 b. m. o godz. 23-ej następujący komunikat: Powstańcy rozwinęli 3 ataki pod Maranosa, San Martin de la Vega i Ciempozuelo na odcinku Jarama. Wojska rządowe odparły energicznie atak, dając się raczej znieść przez czołgi powstańcze, niż oddać pozycje.

Powstańcy wysłali kolumnę posiłkową na pomoc, gdzie wrzała najzaciętsza bitwa. Wojska rządowe cofnęły się na linię oparcia.

Sukcesy rządowe w prowincji Jaen

Donoszą z Andujar: wojska rządowe zdobyły miasteczka Illera, Calatrava i Sant Jago de Calatrava na południe od Porcuna w prowincji Jaen. Inna kolumna rządowa zajęła miejscowości Adamuz i Clavellina w prowincji Kordoba.

Z Gijon donoszą: dn. 5 b. m. na wodach Asturii ukazało się kilka statków powstańczych. Z jednego z nich dano 2 strzały do wytwórni broni, pociski nie dosięgły celu i szkód nie wyrządziły.

Poseł polski w Walencji

Poseł Rz. P. Marian Szumlakowski przybył do Walencji i odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Alvarez del Vayo (PAT)

Wiadomość rokoszan

Gen. Queipo de Llano w przemówieniu radiowem, dn. 6 b. m. o godz. 23-ej oświadczył: kolumny narodowe, maszerują na Malagę, Kolumna, która wyruszyła z Marbella po przezwyciężeniu zaciekłego oporu republikanów, posunęła się o kilka kilometrów naprzód za Marbella. O zmroku wojska powstańcze dotarły pod Fuengirola.

Gość belgijski

Pisma belgijskie donoszą, że Jean Delvigne, sekretarz generalny belgijskiej partii socjalistycznej wyjechał dn. 5 b. m. do Hiszpanii w charakterze stałego delegata Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodówki Związków Zawodowych.

Państwowy plan inwestycyjny

Powtórne oświadczenie p. wicepremiera

Na zakończenie debaty w Komisji Budżetowej Sejmu nad projektami ustawy, zawierającymi plan inwestycyj obronnych i gospodarczych w roku 1937, zabrał głos powtórnie p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski.

Wicepremier prosi nie zaostrzać dodatkowymi rygorami innych paragrafów i odpowiada na niektóre punkty dyskusji.

POZA GRANICAMI OBOWIĄZKU.

Wspomniawszy krótko o powiększeniu wydatków na zbrojenia, przeszedł do planów inwestycyjnych. Projekt ustawy w tej sprawie, który został sformułowany, wykracza poza granice obowiązku, który na Rządzie spoczywa. Gdyby rozbić sumę 264 mil. zł., zawartą w zaprojektowanej ustawie, to Rząd posiadałby ustawowe upoważnienie do wydatkowania z tego planu około 156 mil. zł., następnie bez ustawowego upoważnienia może wydatkować dalsze 44 mil. zł. z tego samego planu tak, jak to było wydawane w ciągu całego szeregu lat, między innymi w 1936 roku, mianowicie przez Fundusz Pracy. Ponad to Fundusz Pracy ma prawo do zaciągania kredytów Wobec tego pozostaje 64 mil. zł., to jest kwota, na którą w tej chwili nie byłoby upoważnienia ustawowego.

Premier zwrócił się do parlamentu, w imię zarysowania całości planu i jak najdokładniejszego i solidnego zorientowania parlamentu. Przychodzi z nową ustawą, aby nie nakładano w tej ustawie nowych rygorów sprawozdawczych.

ZIEMIE WSCHODNIE.

Rząd nie ma żadnego zamiaru ograniczania lokat pieniężnych na ziemiach wschodnich. Sam wysunął hasło gospodarczego podniesienia tych ziem, po czym wylicza ulgi dla ziem wschodnich.

Inwestycje z Funduszu Pracy przydzielono na ziemie wschodnie w znacznie większych sumach, aniżeli z proporcyj to wypadało. Natomiast plan, który przedstawili posłowie i senatorowie z kresów, jest na razie niemożliwy do zrealizowania. Nie ma możliwości zmobilizowania na ten cel w ciągu 4 lat 500 milionów złotych.

W ciągu tych 4-ch lat na inwestycje publiczne znajdzie się 2 miliardy, a może i więcej nawet na prace w t. zw. rejonach centralnych. Nie oznacza to bynajmniej zaniedbywania ziem wschodnich.

Jeżeli w centrum Polski przez rozbudowę przemysłu stworzymy wielki rynek konsumcji dla Wschodu, to Wschód zacznie wtedy konsumować produkty Zachodu i wtedy ten chłop na Wschodzie będzie całkiem inaczej wyglądał.

BUDOWNICTWO.

Jeśli chodzi o zagadnienie budownictwa, było tu powielziane, iż 26 milionów na ruch budowlany jest kwotą za dużą, gdyż ruch ten idzie sam, automatycznie. To jest słuszne, tylko na zmianę tej polityki trzeba pewnej ilości czasu. Ruch budowlany wielkomieszkaniowy z kredytów państwowych będzie nadal hamowany. 10 mil. przeznaczone jest na budownictwo mieszkaniowe robotnicze. — Dalej mamy 3 mil. przeznaczone dla wsi i 2 i pół mil. musi być przeznaczone na budownictwo robotnicze specjalne związane z rozbudową okręgów i obiektów przemysłowych.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Gdyby nie było zagadnienia szybkiej akcji dozbrojenia, szybkiej akcji wzmocnienia potencjału przemysłowego, to postulat niedrenowania rynku pieniężnego byłby całkiem słuszny. Ale tak nie jest. Premier nie chce dopuścić do całkowitego drenażu t. zw. rynku sztywnego, pozostawiając również na uboczu banki prywatne i cały szereg możliwości operacji w bankach państwowych.

W dalszym ciągu p. wicepremier zaznaczył, że jest zwolennikiem wydawania jak najwięcej pieniędzy na inwestycje, a jak najmniej na konsumcję i dlatego woli oddzieli budżet inwestycyjny od budżetu zwyczajnego.

„SYMBOLICZNA SALA".

Pod koniec p. Kwiatkowski zaznaczył, że jest trochę zmartwiony, iż obrady nie kończą się tam, gdzie je zaczęto w sali, będącej wyrazem współpracy i współdziałania (sala b. klubu B. B. W. R.). W tamtej sali urodził się projekt, który bezpośrednio jest poprzednikiem, jest ojcem obecnego, mianowicie projekt ustawy z roku 1935 o pożyczce inwestycyjnej. Był to projekt głuchy, nic nie precyzujący.

Prosi — pod koniec — by rygory kontroli zastosować do tej granicy, która jest absolutną koniecznością dla izb.

Ribbentropowi wolno nawet uderzyć głową o posadzkę

W związku z nieoczekiwanym wyczynem ambasadora niemieckiego w Londynie von Ribbentropa, który pozdrowił króla angielskiego okrzykiem „Heil Hitler" pisze „Morning Post" ironicznie, że p. Ribbentropp ma oczywiście pełne prawo pozdrawiać króla angielskiego według zwyczajów, panujących w jeego kraju i przypomina, że za panowania królowej Wiktorii ambasador jednego z państw wschodnich pozdrowił królową dwukrotnym uderzeniem głową o posadzkę...

Inne pisma angielskie uważają, że p. Ribbentrop będzie musiał się pożegnać z Londynem.

Gotuje się proces Bucharina i Rykowa

Prasa sowiecka powoli zaczyna przygotowywać grunt do procesu opozycji prawicowej na czele z Bucharinem, Rykowem i Ugłanowem.

W „Konsomolskiej Prawdzie" ukazał się artykuł Moskalewa, który przeprowadza ścisłą łączność opozycji prawicowej z centrum trockistowsko - zinowiewowskim oraz z równoległym trockistowskim pod względem ideologicznym i pod względem praktycznej działalności.

Opozycja prawicowa, stwierdza autor, „dążyła tak samo, jak i opozycja lewicowa, do restauracji kapitału w ZSRR i posiadała również swoje centrum".

Jeszcze w roku 1928 Bucharin prowadził rokowania z Kamieniewym w sprawie utworzenia wspólnego bloku do walki z partią. Po utworzeniu trockistowsko - zinowjewowskiego centrum oraz równoległego centrum trockistowskiego, grupa Bucharina weszła z nimi na drogę rokowań. (PAT).

Oświadczenie premiera Hazjaszi

Ag. Domei donosi: premier gen. Hajaszi oświadczył przedstawicielom prasy, że nie zamierza przeprowadzać radykalnych reform. Przeciwnie będzie się starał o stopniowe reformowanie administracji, licząc się z przyszłością i prowadząc politykę prostą i jasną. Ministrowie — mówił — ożywieni są chęcią przezwyciężenia trudności doby obecnej w porozumieniu z całym społeczeństwem. Z pomocą przyszłej Partii Rządowej gen. Hajaszi chce prowadzić politykę zgodną z konstytucją.

Na tle doświadczeń hiszpańskich

Samoloty francuskie a niemieckie

„Figaro" zamieszcza artykuł na temat wniosków do jakich prowadzi w zakresie lotnictwa doświadczenie hiszpańskiej wojny domowej. Przede wszystkim miało się okazać, że francuskie aparaty myśliwskie są lepsze od niemieckich na pełne wykorzystanie wydajności motoru na wysokościach niższych. Okazało się też, że samoloty do bombardowania są naogół zbyt powolne i ciężkie, aby stawiać czoło szybkim i zwrotnym aparatom myśliwskim. Francuskie „Potezy", używane przez wojska rządowe lub trzymotorowe „Junkersy" gen. Franco poniosły z tego powodu poważne straty. Wojna hiszpańska okazała również, że nie istnieje typ samolotu, który nadawałby się równocześnie do wszystkich celów (do bombardowania, pościgu i wywiadu) O losach wojny decydują więc samoloty myśliwskie, dlatego też teraz obie strony w Hiszpanii eskortują zazwyczaj eskadry bombowców przez eskadry myśliwskie.

Okazało się również, że większe niż przewidywano znaczenie i skuteczność posiada artyleria przeciwlotnicza. Zwłaszcza szczególnie groźną okazały się działa przeciwlotnicze małego kalibru, jakimi posługują się ostatnio wojska gen. Franco. Są to działa przeciwlotnicze produkcji niemieckiej. Mogą one stworzyć prawdziwą zaporę ogniową, na wysokości 3000 m. wysokości. (PAT).

Walki robotników amerykańskich

Rokowania o likwidację strajku w przemyśle samochodowym w Ameryce, toczyły się dn. 6 b. m. w Detroit. Ujawnia się pewien optymizm co do przebiegu rokowań. 4000 gwardzistów patroluje m. Flynt, lecz nie mają oni rozkazu wykonania decyzji sądu o usunięciu strajkujących z fabryk. Również nie wydano rozkazów o aresztowaniu przywódców strajku.

Po 6 miesiącach milczenia

GDAŃSK. (PAT.). Ukazała się ponownie zawieszona swego czasu na przeciąg 6 miesięcy „Danziger Volkszeitung". W artykule wstępnym dziennik podkreśla, iż nie jest organem centrowym i że nie pozostaje w żadnym stosunku ze stronnictwem centrowym, jakkolwiek solidaryzuje się z głównymi zasadami tej partii.

Pierwsze wydanie „Danz. Voilkszeitung" utrzymane jest w tonie bardzo ostrożnym, ujawniającym wyraźną chęć nie wdawania się w żadne polemiki z narodowymi socjalistami.

Zwycięstwo Związku Klasowego w Monopolu Spirytusowym w Krakowie

W sobotę odbyły się w Krakowie w fabrykach Monopolu Spirytusowego wybory delegatów. Mimo demagogicznej i nieprzebierającej w środki agitacji ZZZ Związek Klasowy odniósł zdecydowane zwycięstwo. Ogółem nasz Związek otrzymał 192 głosy, a ZZZ 70 głosów.

Smierć znakomitego polityka

Znakomity mąż stanu Elihu Root, b. sekretarz dep. wojny za Mac Kiney'a i sekr. dep. stanu za Teodora Roosevelta, zmarł z rana w 92-im roku życia. Root był organizatorem trybunału rozjemczego w Hadze, w 1917 r. był szefem misii prezydenta Wilsona do Rządu tymczasowego Rosji, w 1912 r. Root otrzymał nagrodę pokojową Nobla. (PAT).

Orędzie papieskie

Papież z okazji zamknięcia Kongresu Eucharystycznego w Manilli wystosował krótkie orędzie po łacinie.

W orędziu tym wznosi modły, aby wszyscy ludzie zbliżyli się do nauki Jezusa Chrystusa, tak, aby pokój chrześcijański zajaśniał nad znużonym światem. (PAT.).

„Prawdomówność“ naszych oponentów

Informacje, podane przez nas za francuskim pismem **katolickim** „Esprit" w sprawie prześladowania katolickiego duchowieństwa baskijskiego przez powstańców, nie podobały się niektórym naszym sferom — „ultrakatolickim". Nic dziwnego, przecież to zaprzeczenie wygodnej (również dla wewnętrznego użytku) teoryjki o „obronie kultury chrześcijańskiej" przez.. faszyzm międzynarodowy na hiszpańskim gruncie.

Jakże to: więc to nie „wojna religijna", więc katolicy wierządy są i po stronie „czerwonych"! Więc „arcykatoliccy" rokoszanie rozstrzeliwują katolickie duchowieństwo...

Najwygodniej — zaprzeczyć, podać w wątpliwość bezstronność informacji. Nic przeto dziwnego, że pojawiła się notatka K.A.P.-y, skwapliwie przedrukowana przez niektóre dzienniki i czasopisma (np. „Przegląd Katolicki"), twierdząca, jakoby „Esprit" — to było pismo wogóle niekatolickie, ale — ot taki sobie periodyk, w którym pisują ludzie różnych przekonań, które — wobec tego nie ma jednolitego (katolickiego) kierunku, ani tendencji.

Każdy, kto miał w ręku numer „Esprit" lub jakiekolwiek wydanie książkowe grupy, skupionej koło tego pisma, wie, jak się sprawa przedstawia.

Zresztą, niech zabierze głos ktoś, komu KAP-a chyba nie odmówi kompetencji w tym względzie: ksiądz prof. Konstanty Michalski w książce p. t. „Nieznanemu Bogu" Warszawa 1936, na str. 101 pisze:

We Francji od roku wychodzi miesięcznik „Esprit", wydawany przez grupę młodszych katolików, którzy dyskutują najdrażliwsze zagadnienia społeczne w świetle światopoglądu chrześcijańskiego, zestawiając ze sobą monarchizm, radykalizm czy socjalizm, byleby dojść do prawdy i sprawiedliwości społecznej. W dziale „Documents" dopuszcza się do głosu przedstawicieli skrajnych obozów, jak Strassera, ażeby niczyjej myśli nie sfałszować, a w każdą wniknąć i wydobyć z niej to, co się może stać siłą budującą. Poza całą grupą — stoi jako jej inspirator **jeden z najlepszych i najmędrszych synów Francji, Jacques Maritain.** (Podkreślenien asze).

Nie będziemy się wdawali w polemikę na temat, co to jest „pismo katolickie". Ze słów księdza - profesora wynika, że „Esprit" jest pismem, wydawanym **przez katolików,** doszukującym się rozstrzygania problemów socjalnych **w duchu światopoglądu katolickiego.**

A to wystarczy! I, jakże — wobec tego — przedstawia się wiarogodność wspomnianej notatki.

K.

„ABC“ i likwidacja bezrobocia

„ABC" chce uchodzić za pismo ultra - „radykalne". Twierdzi, że jest za „radykalnymi reformami społecznymi". Codziennie umieszcza na naczelnym miejscu, że „walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej". Obraża się, gdy się je nazywa pismem „prawicowym", gdy się stwierdza, że ONR. należy do obozu „reakcji społecznej", pragnie bowiem bezwzględnie uchodzić za ugrupowanie ultrarewolucyjne". A socjaliści — to, oczywiście, konserwa, zacofańcy, oportuniści, kontrrewolucja, słowem — „obóz reakcji i wstecznictwa".

I oto w numerze 30 „A. B. C." przeczytaliśmy artykuł wstępny o „likwidacji bezrobocia". Jest to artykuł programowy, streszczający poglądy redakcji i O. N. R.-u na zagadnienie walki z bezrobociem, które wszak stanowi zagadnienie bardzo poważne.

Program „A. B. C." i O. N. R. w sprawie likwidacji bezrobocia streszcza się w następującym cytacie: „Istotnym narzędziem zwalczania bezrobocia' będzie przewrót moralny, jaki w społeczeństwie musi się dokonać", a który ma dla życia gospodarczego o wiele większe znaczenie, niż różne sztuczki z pieniądzem".

Doprawdy — genialne! Roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych? Zbyteczne. Skrócenie dnia pracy celem wprowadzenia do produkcji nowych rzesz robotników i pracowników? Zupełnie niepotrzebne. Zasiłki dla bezrobotnych, ustawodawstwo społeczne w tej dziedzinie? Poco to wszystko? Wszak, „A. B. C." posiada niezawodny środek, aby pokonać bezrobocie — „przewrót moralny" lub „sanację moralną"— jak kto woli.

„Przewrót moralny, jaki w społeczeństwie musi się dokonać" ma się ucieleśnić w ten sposób, że robotnicy „pracowaliby przez cały tydzień z tym, że za część tygodnia, przez który pracują obecnie, dostawaliby płacę w gotówce, za pozostałą część tygodnia otrzymaliby zaś wynagrodzenie dajmy na to po trzech miesiącach". Robotnicy więc znaczną część swego mizernego zarobku mają przeznaczyć na kredyt bezpłatny, a może i bezzwrotny dla przedsiębiorców. Tak oto ma wyglądać oenerowski „nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej". Jest on doprawdy „moralny" i „sprawiedliwy", ale według pojęć... hotentockich. Tak też wygląda ów program zwalczania bezrobocia. Prędzej by go można nazwać programem opychania kieszeni przedsiębiorców i kapitalistów.

Na zakończenie mała propozycja pod adresem panów z „A. B. C" i O. N. R.-u: Prawicie o potrzebie „przewrotu moralnego w społeczeństwie". Możebyście tak panowie zaczęli realizować ów „przewrót moralny" od siebie i swojego otoczenia? Możebyście tak zaprzestali napadów w dwudziestu na jednego, rzucania bomb pod osłoną nocy, niszczenia mienia publicznego i wogóle tego wszystkiego, co się potocznie określa... bardzo przykrym słowem.

N. ST.

Przegląd prasy

PO KONGRESIE. „TRZESZCZY“

Co „trzeszczy"? Gdzie „trzeszczy", na Boga? — zapyta zdumiony czytelnik. Otóż „trzeszczy" cała PPS., jeśli wierzyć błazenadom **„Jutra“,** pisemka jednego z licznych odłamów ONR. Ale jak może „trzeszczeć" — zapyta dalej oburzony czytelnik — skoro właśnie radomski Kongres wykazał niebywałą wprost zwartość partii? Zapewne. Poprostu bzdura. Ale chcemy czytelnika zaznajomić ze **wszystkimi** pomysłami, z całą „beletrystyką" na temat naszego Kongresu. ONR-owcy z „Jutra" pewno myślą sobie, że PPS — to coś w rodzaju ONR-u, który wpierw oderwał się od „stronnictwa narodowego", a potym sam roztrzaskał się na kilka odłamków.

NPR-owa **„Obrona Ludu“** oświadcza, że nasze sprawozdania są „ogólnikowe" (?), ale jej „Obronie" udało się zdobyć „szereg źródłowych informacyj" (!) i teraz zamierza te „informacje" publikować. Zobaczymy. Oby nie plotki!

Endecki **„Kurier Poznański“** dał olbrzymi artykuł wstępny na temat Kongresu. „Żydokomuny" podrzucić nie może, więc perfidnie tylko zapewnia, że sojusz z chłopami — to tylko **na razie (!)**, a potym może przyjdą komuniści:

Krótki sens całej rzeczy jest taki: PPS chce mieć jak najwięcej kontrahentów w walce z „faszyzmem", czyli obozem narodowym. Jeśliby się obeszło bez komunistów, to dobrze. Ale gdyby szanse zwycięstwa były małe — a że tak jest i będzie, to wiemy nie tylko my, ale i socjaliści — to skorzysta się chętnie z każdej pomocy.

A więc — ewentualnie — PPS, kto nie może pójdzie z komuną... Tak pisze endecki dziennik. Jednocześnie ONR-owe **„ABC“** wraca raz jeszcze do Kongresu i oświadcza tajemniczo, że chodzi o co innego — PPS. chce iść z **lewicą „sanacji“!**

A teraz cienie: PPS *zbliża się do lewego skrzydła sanacji.* Tłumaczy że sanacji już nie ma. Skoro nie ma sanacji, to nie może być z nią sojuszu. W ten sposób socjaliści chcą udowodnić, że nie zawierają sojuszu z sanacją. Rozumowanie nieco naciągnięte...

Można i tak. Całe sensacyjne romanse.

Bierzemy do ręki stateczny **„Kur. Warszawski“.** Widzimy wstępny artykuł pióra S. Z. Dowiadujemy się, że Kongres nasz uwikłał się w „sprzecznościach". Z jednej strony powiada: „wolność", a z drugiej „socjalizm". Ale kto widział— powiada S. Z. — wolność w socjalizmie? Wszak to są rzeczy z sobą sprzeczne. Tu następuje zdumiewający „dowód": wszak niema wolności ani w „narodowym socjalizmie" Hitlera, ani w komunistycznym „socjalizmie" Stalina. Jesteśmy wprost przerażeni „poziomem" tego rozumowania. A demokratyczny socjalizm Zachodu? Np. angielski, szwedzki, duński i t. d. Czy autor o zachodnioeuropejskim socjalizmie demokratycznym nie słyszał? Dziwne.

Jak widzimy, artykułów o Kongresie cała masa, cała lawina. Ale wyłuskać coś realnego trudno. ONR-owskie „Jutro" powiada: „trzeszczy". A jednocześnie ONR-ujący „Goniec" powiada: partia zosta.a „scementowana"". „Kurier Poznański" pisze — PPS jednak chce pójść z czasem z komunistami, a „ABC" powiada, że P. P. S. zamierza łączyć się z lewicą „sanacyjną". I tak dalej.

Taka „krytyka" — to żadna krytyka. Poprostu plotki i próby osłabienia wrażenia Kongresu.

ZWROT W „ENDECJI“

Ultra - prawo - sanacyjna (poprostu faszystowska) **„Myśl Polska“**, organ Torquemady, w którym obecnie pisuje p. Studnicki i którego orientacja zagraniczna jest oczywiście prohitlerowska i bojowo antysowiecka, ogromnie cieszy się ze zwrotu w zagranicznej polityce endecji w kierunku oczywiście prohitlerowskim. Warto przeczytać sobie dłuższy ustęp, by dowiedzieć się, jak prawica sanacyjna pisze o naszej **sojuszniczce** (!) Francji.

Opinie „W,arsz. Dzien. Narodowego" i „ABC" znamionują początek *zmiany orientacji endeckiej* i jej odłamów w polityce zewnętrznej. Czyż Francja o tym charakterze politycznym, jak sobie uświadamiają autorzy powyższych artykułów, *może być skutecznym sprzymierzeńcem Polski, czy nie sprowadzi polityki polskiej na manowce, o ile Polska nie wyzwoli się z pod wpływów Francji.* Dziś p. S. K. (Kozicki) składa jeszcze daninę dawnej orientacji, nazywając Francję „sukcesorką Rzymu starożytnego", my byśmy dodali: *„Rzymu w dobie upadku,* którego rdzenna ludność przestała się mnożyć i który był zalewany przez barbarzyńców". W dalszym ciągu p. S. K. nazywa Francję „najstarszą córką Kościoła Katolickiego", córka ta jednak de facto *wyrzekła się wiary ojca,* procent bowiem Francuzów, biorących ślub w kościele katolickim jest tak nikły, że episkopat francuski nie zezwala na ogłoszenie tych danych.

Bardzo to wszystko znamienne. Prawica Sanacji wyciąga dłoń do Endecji na gruncie ideologii antyfrancuskiej i prohitlerowskiej!..

„MASONI MORDUJĄ!“. KLERYKALNY OBŁĘD.

Do czego dochodzi obłęd (czy świadoma taktyka?) klerykałów, świadczą obłędne wywody **„Przeglądu Katolickiego“.** Czytajmy:

Nie jest rzeczą łatwą zorientować się we wszystkich, wypadkach, rozgrywających się na arenie świata. Na pierwszy rut oka nie widać między tymi lub owymi faktami związku, choć ich „seryjność" każe się takiego związku domyślać. Tak np. rok 1934 był świadkiem szeregu *aktów terorystycznych,* których cykl właściwie należałoby rozpocząć morderstwem, dokonanym na prezydencie Francji. Potym idzie zagadkowa śmierć, w lutym 1934, króla Alberta belgijskiego, mord ministra Pierackiego w lipcu 1934, w październiku marsylski zamach ze śmiertelnym wynikiem na króla Jugosławii, Aleksandra, i śmierć ministra Barthou. Kończy się ten cykl katastrofą samochodową króla Leopolda belgijskiego i śmiercią królowej Astridy. „Dzieci wdowy" z piekielną roz koszą produkują wdowców i „sieroty". Co w tym wszystkim jest wspólnego? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że istnieje tajna mafia, masoneria, która prowadzi politykę własną, krzyżującą się z celami polityki międzynarodowej. — Gdy na takim skrzyżowaniu powstaje jakaś przeszkoda, a nie można jej usunąć perswazją słów czy pieniądza, to usuwa ją się siłą.

Krótko mówiąc, wszystkie powyższe morderstwa królów i prezydentów — to dzieło rąk masonerii. Nawet katastrofa samochodowa króla belgijskiego — to też masońska robota. A za tym wszykim stoją naturalnie Żydy. „Przegląd" przy tej sposobności omawia podejrzaną rolę „pół-krwi żydówki" Simpson.

Oto kluczyk do „dziejów ludzkości" — wykuty przez chytrych dla głupich.

K. CZ.

Krwawe jezioro

Lagodi Towel jest jeziorem mającym 1000 metrów długości oraz 35 metrów głębokości, a położonym u stóp Dolomitów na wysokości 1162 metrów ponad poziom morza. Jego przez cały rok niebiesko - zielona woda latem przybiera kolor jasno - czerwony, budząc podziw nie tylko u turystów, ale i u miejscowej ludności, która do tej pory nie była w stanie zrozumieć, ani wytłumaczyć sobie, powodu tego cudu natury, obdarzając je mianem „krwawego jeziora". Ostatnio zagadką tą zajął się znany przyrodnik włoski, profesor Vittorio Largaiolli, przeprowadzając szczegółowe badania. Stwierdził, że ten czerwony kolor latem przybiera jezioro od milionów drobnych żyjątek koloru czerwonego, które rozmnażają się w tak olbrzymiej ilości, że zajmują czasami całą przestrzeń jeziora. W gorących dniach, przy bardzo silnym promieniowaniu słońca, barwa wody jeziora przybiera kolor tych właśnie żyjątek.

Niesamowity wypadek

Skazaniec urwał się z szubienicy

Niesamowita scena rozegrała się w tych dniach w Szanghaju, Hinduski policjant Atma Singh został skazany na śmierć przez powieszenie za zabójstwo jednego ze swych kolegów. W chwili, kiedy denat zawisł na szubienicy zerwał się sznur i Atma Singh runął na ziemię. Niezwłocznie zawezwano na miejsce wypadku pogotowie, które odwiozło uszczęśliwionego policjanta do szpitala więziennego. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że stryczek został już przed egzekucją naderwany i wszystko było przygotowane dla uratowania skazańca. Według zwyczaju stosowanego w Chinach i wielu innych krajach nie wiesza się poraz drugi skazańca, zerwanego ze stryczka.

O zamiar uratowania Singha posądzony jest kat szanghajski uważany za przyjaciela Hindusów. W kołach sądowych liczą się z możliwością ułaskawienia policjanta i zamiany mu kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Zaślubiony... księżyc

Angielski podróżnik Richard Steck opowiada interesujące szczegóły na temat wierzeń ludu murzyńskiego Ubangi, zamieszkującego południową Afrykę. Szczep ten oddaje cześć księżycowi, co jest tym dziwniejsze, że przeważnie w Afryce spotkać się można z kultem słońca. Murzyni uważają, że księżyc jest bratem Marsa i że jest zaślubiony z dwoma żonami — zorzą poranną i gwiazdą polarną.

Nów księżyca połączony jest z tradycyjnym świętem czarnoskórych, oddających się w tym dniu licznym zabawom i tańcu. Dziecko murzyńskie urodzone w okresie nowiu, stanowi prawdziwą pociechę rodziców, gdyż opiekować się nim będzie „błogosławiony promień księżyca".

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW. W MYŚL WEZWANIA Z DN. 14.8 1936 R.

Komitet PPS. w Górze Kalwarii zł. 7.75.

Zw. Zaw. Dozorców Domowych w Górze Kalwarii zł. 2.60.

S. zł. 1. — Inżynier X. zł. 10.

Zebrane przez tow. H. na przyjęciu w Serocku zł. 6.

Witold Sokołowski w Krakowie zł. 5.

Nieszczęście rodziny reemigranckiej

W styczniu br. przyjechała do Polski reemigrantka Katarzyna Książek, której mąż, robotnik we Francji polecił rozejrzeć się na wsi w okolicach Krakowa i wyszukać jakieś niewielkie gospodarstwo, które mogliby kupić za oszczędzone pieniądze. Po paru tygodniach mąż przysłał Katarzynie Książek całe swoje oszczędności, wynoszące 6.540 zł, celem dokonania transakcji. Ponieważ jednak wiza paszportowa traciła ważność z dniem 21 stycznia, Katarzyna Książek nie zdążyła zawrzeć kontraktu kupna i natychmiast musiała wracać do Francji. Urzędnik celny zapytywał Książkową czy posiada jakieś walory, lub dewizy, ta jednak zataiła posiadanie większej gotówki, okazując jedynie 300 franków i 90 zł. Podejrzliwy urzędnik zarządził wówczas rewizję osobistą i pieniądze znaleziono.

Za czyn ten Katarzyna Książek odpowiadała przed sądem okręgowym. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok, skazujący ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, 50 zł. grzywny i konfiskatę całej posiadanej sumy w wysokości 6.300 zł. Z pod konfiskaty sąd zwolnił tylko okazane przy rewizji około 300 złotych.

Niewątpliwie apelacja złagodzi wyrok za przestępstwo wynikające raczej z nieświadomości.

Strajk piekarni w Radzyminie trwa

(Kor. własna).

Piąty już tydzień trwa nieugięta walka robotników piekarskich w Radzyminie, broniących się przed wyzyskiem zachłannych przedsiębiorców. Strajk jest imponujący i solidarny. Właściciele chcąc zastraszyć robotników, stają do pracy z rodzinami, bądź też dobierają sobie młodocianych, nie mających żadnego pojęcia o tej robocie.

W nocy z 30 na 31 ub. m. 2-ch policjantów: st. posterunkowy, Józef Poteralski oraz posterunkowy Eubebiusz Bala udali się na kontrolę do piekarni Epelbauma Hume, w której brama była mocno zamknięta i policjanci zmuszeni byli przejść przez parkan.

W piekarni zastano jednego robotnika oraz dwóch chłopców małoletnich i właściciela piekarni.

Za nieprzestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy sporządzono protokół.

Jest rzeczą pożądaną aby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą i wyjaśniły, czy z protokułu tego będą wyciągnięte konsekwencje w stosunku do właściciela.

***

Zarząd Główny Związku Rob. Przem. Spożywczego przypomina swoim Oddziałom o obowiązku nadsyłania pomocy materialnej strajkującym piekarzom Radzymina.

Nowe starania

o zwolnienie Parylewiczowej

Obrońca żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie Wandy Parylewiczowej adw. St. Szurlej, złożył nowe podanie o zwolnienie klijentki, motywując to żądanie złym stanem zdrowia. Obrońca twierdzi, że aczkolwiek Parylewiczowa przebywa w szpitalu prywatnym, to jednak poczucie, że jest uwięziona wpływa źle na jej samopoczucie moralne.

Zasiłki dla bezrobotnych

W okresie od 1925 do 1 grudnia 1936 r. zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych i robotników *wyniosły 653,015,100 złotych.*

W pierwszych 11 miesiącach 1936 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił ogółem pracownikom umysłowym kwotę 9,641,137 zł. z tytułu zasiłków na wypadek braku pracy. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, którym wypłacono zasiłki na 1 grudnia 1936 r. wyniosła 8,879 osób.

Fundusz Pracy wypłacił w pierwszych 11 miesiącach 1936 r. na zasiłki dla bezrobotnych robotników ogółem 24,392,963 zł. Ilość robotników, którym wypłacono zasiłki na 1 grudnia 1936 r. wyniosła 34,008 osób. Łącznie więc Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Fundusz Pracy wypłaciły w 11 miesiącach 1936 r. na zasiłki dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych kwotę zł. 34,34,100 zł.

Sensacyjny artykuł Vanderwelde'go o swoim ustąpieniu z Rządu

PAT. donosi:

W sobotnim belgijskim „Le Peuple" ukazał się artykuł Vanderweldego, z którego wynika, że Vandervelde przygotowuje się do pewnego rodzaju opozycji wobec Rządu. Vandervelde pisze, że będzie popierać Rząd o tyle, o ile będzie on przeprowadzał reformy społeczne. „Moja dymisja — pisze Vandervelde to nie jest udanie się na spoczynek, jestem niepoprawnny, nie posiadam w sobie elastyczności umysłowej, która szczególniej młodemu pokoleniu ułatwia nagłe przystosowanie się do kaprysów wydarzeń". Vandervelde wzywa do walki z „Reksizmem" i faszyzmem we wszelkich jego postawach. Artykuł kończy się, że trzeba zdać sobie sprawę z tego, że belgijska partia robotnicza nie jest sekcją „Trzeciej Międzynarodówki" i że w Hiszpanii chodzi o obronę wolności demokratycznych. Dla nas jest i będzie nadal hasłem zawsze Socjalizm".

W ZSSR

Radek zesłany na Syberię

Nowe pogłoski o ustąpieniu Litwinowa

„Rigasche Rundschau" donosi z Moskwy, że w związku z pogłoskami o mającej nastąpić zmianie na stanowisku komisarza spraw zagranicznych wymieniają dwa nazwiska, jako ewentualnych kandydatów na to stanowisko. Jednym z nich jest Krestinskij, dotychczasowy zastępca Litwinowa w komisariacie spraw zagranicznych. Drugim kandydatem, przedstawiającym znacznie większe szanse, jest Tairow. W ostatnich dniach uchwałą C. I. K-a odznaczono Tairowa orderem Lenina za specjalne zasługi, położone w dziedzinie polityki zagranicznej.

Z Moskwy donoszą, że komisarz Litwinow miał po powrocie z Genewy do Moskwy odbyć dłuższą rozmowę ze Stalinem, podczas której uskarżał się na ataki, skierowane przeciwko niemu i jego żonie.

***

Radek, Sokolnikow, Arnold i Stroiłow zostali podobno przewiezieni pod silną eskortą z centralnego więzienia moskiewskiego na Sybir do miejscowości Nerczyńsk, słynnej za casów carskiej Rosji miejscowości, do kopalń której wysyłano rosyjskich rewolucjonistów.

Strajk grozi na kolejkach dojazdowych

Od roku prawie ciągną się pertraktacje między przedstawicielami pracowników a Dyrekcją Warszawskich Kolejek Dojazdowych.

Do dnia dzisiejszego Dyrekcja nie dotrzymuje ustalonych warunków pracy, a ponadto wystąpiła z projektem obniżki płac o 20 proc. i wypowiedziała wszystkim pracownikom pracę.

Prowokacja ze strony kapitału belgijskiego i jego najemników z polskimi nazwiskami wywołała uzasadnione wzburzenie wśród pracowników, u których podnoszą się nastroje strajkowe.

Zarządy Kół Związku nie mogą pohamować tych nastrojów i można spodziewać się wybuchu żywiołowego strajku w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

***

Ze względu na dobrą wolę delegatów pracowniczych, na ustępliwość, wykazaną przez pracowników, którzy dotąd nie dali się sprowokować Dyrekcji — zwracamy się do władz, by wystąpiły z odpowiednim naciskiem na Dyrekcję Kolejek.

„Wolne" Miasto Gdańsk

Nowe aresztowania i prześladowania opozycji

Gdańska policja aresztowała przewódcę stronnictwa centrowego, posła księdza dr. Stachnika. Ponieważ przewódca stronnictwa niemiecko - narodowego dr. Blavier oraz przewódca partii socjalistycznej tow. poseł Brill znajdują się już od kilku tygodni w areszcie ochronnym, po za komunistami, wszyscy przewódcy stronnictw opozycyjnych przebywają obecnie w więzieniu.

Poseł dr. Stachnik został aresztowany bez wydania go policji przez „Volkstag" (Sejm).

Redaktor odpowiedzialny i wydawca nowego gdańskiego tygodnika apolitycznego „Das Kleine Blatt", Leon Grzenia i 70 letni jego ojciec zostali przez gdańską policję polityczną aresztowani pod zarzutem wydawania tygodnika, jako pisma, mającego zastępować zawieszoną „Danziger Volksblatt". W związku z tym, „Das zeitung" utrzymane jest w tonie bardzo ostrożnym, ujawniającym wyraźną chęć nie wdawania się w żadne polemiki z narodowymi „socjalistami".
Kleine Blatt" nie mogło być w tym tygodniu drukowane.

Aresztowano również współpracownika centrowej „Danziger Volksztg." red. Arke.

***

W sobotę ukazała się ponownie zawieszona swego czasu na przeciąg 6 miesięcy „Danziger Volksztg.". W artykule wstępnym dziennik podkreśla, iż nie jest organem centrowym i że nie pozostaje w żadnym stosunku ze stronnictwem centrowym, jakkolwiek solidaryzuje się z głównymi zasadami tej partii.

Pierwsze wydanie „Danziger Volks

Litewska Bereza

Z Kowna donoszą: Pod Kretyngą utworzony został świeżo przez Rząd obóz izolacyjny, obliczony na 200 osób. Władze zajęte są obecnie ustalaniem regulaminu wewnętrznego, który ma być podobno wyjątkowo surowy.

Paragwaj występuje z Ligi Narodów

Minister spraw zagranicznych Paragwaju oświadczył przedstawicielowi Havasa, że Rząd ogłosi niebawem komunikat, dotyczący wystąpienia Paragwaju z Ligi Narodów.

Barbarzyński sposób przemycania dewiz

Władze celne z Gdyni wpadły na trop wyrafinowanego sposobu przemycania dewiz do Gdańska. Polegał on na tym, że przemytnicy kupowali stare konie, następnie wkładali im przez gardziel rulony pieniędzy, zaszytych w ceratę. Konie te przeprowadzano następnie przez granicę do Sopot lub Gdańska i tam zabijano je, celem wyjęcia z żołądka pieniędzy!

Na ten wyrafinowany i barbarzyński sposób przemytu wpadły władze przypadkowo. Na razie, ze względów na śledztwo, dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Okazuje się, że przemyt ten uprawiany był od dłuższego czasu. Proces, jaki się w tej sprawie odbędzie, odsłoni szczegóły tego niebywałego dotychczas procederu przemytu walut.

„Życie odzwierciadlane w książkach"

Bawiąca w Warszawie na zaproszenie Pen Clubu Polskiego, głośna autorka holenderska p. Jo Van Ammers Küller, wygłosiła w sobotę w lokalu Pen-Clubu, wobec licznie zebranej publiczności odczyt p. t.: „Życie odzwierciadlane w książkach".

Prelegentka, będąca jak wiadomo, gorącą rzeczniczką emancypacji kobiety, w odczycie swym mówiła głównie o znaczeniu i roli, jaką kobieta odgrywała w życiu oraz w powieści —wczoraj i dzisiaj. W dawniejszych powieściach, życie kobiety było odtwarzane z pruderią. Mężczyzna, zdradzający kobietę, był uważany za bohatera, kobieta była traktowana jako istota słaba, niezaradna, potrzebująca opieki mężczyzny. Po wojnie kobieta wyzwala się. Z walki dwóch płci, kobieta wychodzi zwycięsko. Zresztą miłość już nie jest wszystkim w życiu kobiety. Chce ona brać odtąd udział w życiu na równych prawach z mężczyzną, chce być samodzielną.

W końcu swego odczytu, ujętego w formę pełną finezji i dowcipu, prelegentka podkreśliła znaczenie koleżeńskiego stosunku między kobietą a mężczyzną, stosunku, który ma w sobie może mniej romantyzmu, lecz za to jest wedle prelegentki — bardziej etyczny i naturalny.

Trzej górnicy runęli do szybu głębokości 200 mtr.

Na kopalni „Wanda" w Nowym Bytomiu w szybie „Jan Karol" wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą 3 ofiary w ludziach. Wypadek miał przebieg następujący: trzej robotnicy Wilhelm Bławyca, Augustyn Szczęsny i Emanuel Bujdoł zatrudnieni byli na pomoście szybu przy zakładaniu tak zw. kierownicy. Nagle runęły bryły lodu, powodując załamanie się pomostu. Wszyscy robotnicy spadli do szybu, głębokości ok. 200 mtr. i ponieśli śmierć na miejscu. Wypadek ten wywołał w okolicy przygnębiające wrażenie. Na miejsce wyjechał delegat okręgowego urzędu górniczego.

Polska wyprawa na Morze Białe

W tych dniach wyjeżdża do Norwegii inż. Czesław Centkiewicz, który weźmie udział w wyprawie myśliwskiego statku „Isfiall" na Morze Białe.

Goszcząc w lecie r. ub. na wyspie Niedźwiedziej, inż. Centkiewicz został zaproszony na powyższą wyprawę, podczas której na zlecenie Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Polsce, będzie przeprowadzał morskie pomiary fizykalne, jak również dokona zdjęć filmowych z przyrody i fauny Morza Białego.

„Isfiall" wyruszy z Tromsö w Norwegii w dn. 20 b. m., po czym w ciągu marca będzie krążył między lodami płn. - zach. części Morza Białego, wykorzystywując sezon polowań na foki i białe niedźwiedzie.

Rewizja w lokalu Ligi Obrony Praw Człowieka

Z polecenia władz prokuratorskich, została przeprowadzona rewizja w lokalu Ligi Obrony Praw Człowieka we Lwowie, gdzie zakwestionowano korespondencję i inne materiały. (PAT.).

Wiadomości Sportowe

Hokej

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI.

W czwartym dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski rozegrano w Krynicy dwa dalsze mecze.

Spotkanie Czarni — AZS. Warszawa wygrali niespodziewanie Czarni 2:0, (0:0, 1:0, 1:0).

Mecz KTH. — Warszawianka, zakończył się wynikiem 1:0 (0:0, 1:0, 0:0) dla KTH. Mecz ten był typową walką o punkty, przy czym miejscowi zasłużenie rozstrzygnęli go na swoją korzyść.

Mecze sobotnie nie doszły do skutku z powodu odwilży.

Boks

ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKICH BOKSERÓW W SOSNOWCU.

W Sosnowcu węgierska drużyna bokserska BTK. z Budapesztu rozegrała w sobotę mecz z reprezentacją miasta, bijąc ją 11:5.

Zawody odbyły się mimo zakazu PZB.

CZECHOWICE REMISUJĄ W WILNIE Z AZS.

Rozegrano w Wilnie mecz bokserski pomiędzy miejscowym AZS a Czechowicami z Warszawy zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

A JEDNAK BRADDOCK NIE BĘDZIE WALCZYŁ ZE SCHMELINGEM.

Bokserska komisja stanu Illinois z Chicago komunikuje oficjalnie, że bokserski mistrz świata wszystkich wag — Braddock podpisał kontrakt z murzynem Louisem na rozegranie meczu 15 czerwca w Chicago.

Mecz odbędzie się na otwartym terenie „Soldiers - Field", który pomieści około 125 tysięcy widzów.

Nowojorska komisja bokserska, jedynie upoważniona do decydowania w meczech o mistrzostwach świata, grozi procesem Braddockowi i pozbawienia go tytułu, o ile mistrz świata nie zrezygnuje z meczu z Louisem i nie przeprowadzi uprzednio spotkania z Niemcem Schmeligem, ale prawdopodobnie Braddock postawi na swojem.

JACK TORRANCE ZNOKAUTOWAŁ... OWENSA.

Słynny lekkoatleta amerykański Torrance rozegrał w roli zawodowego boksera nowy mecz z nieznanym amerykańskim bokserem Owensem, nokautując go po 4 minutach walki. Owens ten oczywiście nie ma nic wspólnego ze słynnym murzynem.

Sporty zimowe

ORLEWICZ MISTRZEM AKADEMICKIM ŚWIATA W KOMBINACJI NORWESKIEJ.

W sobotę na Igrzyskach akademickich o mistrzostwo świata Polska odniosła wielki sukces, zajmując przez Orlewicza pierwsze miejsce i mistrzostwo świata w kombinacji norweskiej. Orlewicz skalsyfikował się na pierwszym miejscu, z notą 451,15, drugim był Norweg Nils Eie z notą 448,7. Drugi zawodnik polski Bandurg zajął 16 miejsce.

Orlewicz mimo fatalnych warunków na skoczni z powodu mokrego śniegu i padającego deszczu, uzyskał najdłuższy skok dnia 31 m. (skoki odbyły się na małej skoczni). Najlepszy Norweg Nils Eie uzyskał tylko 29 m. Najlepszy skok Bandury wynosił 29 i pół m., a więc lepiej od Norwego.

W kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce zajął Lantschner (Niemcy). Polak Weinschenk, który w slalomie zajął 24 miejsce, w kombinacji alpejskiej skasyfikował się na 22 miejscu.

W kombinacji alpejskiej pań zwyciężyła Niemka Christl Cranz.

W ramach akademickich mistrzostw świata w Zell am See odbyły się dalsze dwa biegi łyżwiarskie. Na 1500 m. pierwsze miejsce zajął Norweg Krogh w czasie 2:21,0 sek. Kalbarczyk zajął 6-te miejsce w czasie 2:28,5, Lisiecki był 11-ty z czasem 2:38,4. W drugim biegu na 5000 m. Stiepl (Austria) skasyfikował się na pierwszym miejscu z czasem 8:45,4 sek. Duży sukces w tym biegu odniósł Kalbarczyk, zajmując drugie miejsce w czasie 8:52,5. Drugi z Polaków Lisiecki zajął 8-me miejsce — 9:35,5.

Ping-pong

EHRLICH BIJE B. MISTRZA ŚWIATA BARNĘ I OB. MISTRZA ŚWIATA KOLARA.

W Baden rozpoczęły się rozgrywki indywidualne w pingpongowych mistrzostwach świata. Najlepszy z Polaków, Ehrlich pokonał Berenbauma (Rumunia) 3:0, Borosa (Węgry) 3:0, zaś następnie odniósł wspaniałe zwycięstwo nad b. mistrzem świata Barną (Węgry) 3:2, po niezwykle zaciętej walce.

W sobotę Ehrlich odniósł znowu olbrzymi sukces, bijąc mistrza świata Czecha Kolara 3:0. Polak walczyć będzie w półfinale z Węgrem Hazi.

Drugi sukces odniósł mistrz Polski Finkelstein, bijąc jednego z czołowych graczy świata Węgra Szabadosa 3:0. Polak walczyć będzie w półfinale z Austriakiem Bergmanem.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Teatr Nowości godz. 16 mecz bokserski PZN — Gwiazda.

Sala Pasty godz. 18 mecze zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo Warszawy: Skra — Legia (kl. A), Rywal — Legia Ib i Pasta — Elektryczność Ib (klasa B).

Sala PUWF godz. 10 walne zgromadzenie Pol. Zw. Pływackiego.

Boisko Skry godz. 10 mecze hokejowe klasy B Gwiazda — Makabi i Skra — Sparta.

Sala Ośrodka WF godz. 10 dalszy ciąg turnieju gier sportowych.

Cyrk godz. 12 mecz bokserski Okęcie — Warta.

Wiadomości z całej Polski

NADUŻYCIA WILEŃSKIEGO KOMORNIKA

Z polecenia władz prokuratorskich w Wilnie aresztowano komornika Matuchina.

Komisja, lustrująca działalność komorników znalazła podczas rewizji brak w kasie pewnej sumy pieniężnej, którą komornik „chwilowo sobie pożyczył". Komornika osadzono w areszcie.

BYŁY KOMISARYCZNY BURMISTRZ SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA

Kielecki Sąd Okr. rozpatrywał sprawę nadużyć b. komisarycznego burmistrza m. Chęcin, Kazimierza Hempla, przemysłowca kieleckiego.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Hempla na rok więzienia, pozbawiając go praw przez trzy lata, oraz zasądził powództwo cywilne na rzecz m. Chęcin.

10-LETNIA DZIEWCZYNKA POD KOŁAMI AUTOBUSU.

W Inowrocławiu, tuż obok stacji autobusów, ulicą przechodziła 10-letnia dziewczynka Krystyna Nawrocka (ul. Poznańska 3). Nieszczęśliwe dziecko nie spostrzegło zdążającego z drugiej strony autobusu. Nagle rozdarł powietrze przeraźliwy krzyk i pierwsze koła autobusu zdruzgotały dziecku nogi. Stan zdrowia dziewczynki jest bardzo groźny. Władze policyjne wszczęły dochodzenia śledcze, celem stwierdzenia, kto ponosi winę tragicznego wypadku.

Kącik radiowy

W Hołdzie Polskiemu Morzu

Rocznica odzyskania polskiego morza jest świętem całego polskiego społeczeństwa. Polskie Radio w dążeniu swym do uwzględnienia w programach radiowych wszystkich momentów, które potęgują i umacniają świadomość narodową, bierze również żywy udział w tej rocznicy, przygotowując specjalny program, opracowany wspólnymi siłami wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

Właściwy program morski Polskiego Radia nadawany będzie dn. 10.II od godz. 18.50 do 23.30, czyli do końca audycji. Już jednak dziś zaczną się audycje wstępne, które będą niejako przygotowaniem do głównego dnia programu. O godz. 21.30 usłyszą radiosłuchacze operę Kurpińskiego p. t. „Szczęśliwy połów". Akcja opery toczy się na polskim wybrzeżu, wśród prostych rybaków, których życie i losy związane są nierozerwalnie z morzem.

Radiostacja Ligi Narodów

Rada Ligi Narodów doceniając znaczenie radiofonii, jako prawdziwie międzynarodowego środka porozumienia się i wpływów — rozpoczęła pierwsze prace nad projektami własnej stacji nadawczej już w roku 1926. Jednak dopiero w roku 1929 udało się pokonać trudności, jakie wynikły z faktu, że w Szwajcarji jak w szeregu innych państw istnieje monopol radia. Radiostacja Ligi Narodów rozporządza dwiema stacjami krótkofalowymi, pozwalającymi na utrzymywanie łączności ze wszystkimi częściami świata. Studio mieści się we własnym pałacu Ligi Narodów w Genewie.

Kierownikiem radiostacji jest Holender G. F. van Dissel. Normalnie nadawane są komunikaty w językach angielskim, francuskim i hiszpańskim.

Radio Ligi Narodów spełniła bardzo ważną rolę w czasie wojny mandżurskiej oraz podczas wojny włosko - abisyńskiej.

Przy literackim stoliku

Ubiegły rok literacki zaznaczył się kilku frapującymi debiutami. Nowa fala talentów napłynęła z głębi społecznej. Co nam ci pisarze przynoszą? Jakie są ich poglądy, plany, nadzieje i ambicje? Kilku z debiutantów zasiądzie właśnie dn. 8.2 o godz. 21. „przy literackim stoliku radiowym" i pogawędzi między sobą na te, intersujące miłośników literatury, tematy.

„Mieczysław Karłowicz w Tatrach"

Tatry były od dawna dla polskiej twórczości, dla poetów, pisarzy, malarzy i muzyków źródłem natchnień i niewyczerpanych bogactw nastrojów. Dla Karłowicza stały się Tatry czymś więcej — nietylko wielkim przeżyciem, ale wręcz warunkiem życia i tworzenia.

Dn. 8.2 o godz. 22.30 organizuje Polskie Radio koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. G. Fitelberga, poświęcony pamięci wielkiego mistrza. Felieton wygłosi dr. J. Młodziejowski.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 8 luty.

8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: a) „Miasta amerykańskie"— pogadanka — wygł. dr. Maria Żebrowska, b) Muzyka (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Muzyka polska (płyty). 12.40 Dzien. południ. 12.50 Puste klasy — pog. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Konc. solistów. I. Gierałtowska — śpiew, A. Bukin — fortepian. Prof. L. Urstein — akomp. 15.55 Aud. dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Koncert „Chóru Orzeszkowianek". 16.50 „Wybitny socjolog i etnograf — Bronisław Malinowski" — odczyt. 17.05 „Ucichły kastaniety" — reportaż muz. 17.50 „Łzy oceanu" — pog. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 „Ochrona drzew leśnych przed zwierzyną" — pog. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 Polska Kapela Lud. F. Dzierżanowskiego. 20.00 Muz. tan. w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Wieczór literacki. 21.30 „Szczęśliwy połów" — opera w I akcie Karola Kurpińskiego. 22.30 „Mieczysław Karłowicz w Tatrach". 23.00 Muz. tan. (płyty).

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 8 luty.

7.25 Kilka inf. 7.30 Muz. lekka w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.50 Prosimy do mikrofonu. 14.00 Muz. lekka (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.30 Czy wiecie, że... 15.50 Harmoniści (płyty). 16.00 Karnawał w dawnym Krakowie. 18.40 Lekkie piosenki w wyk. Piotra Kruszewskiego. 19.05 Program. 22.30 Muz. tan. (płyty).

WTOREK, 9 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. 12.03 Z twórczości Cezara Francka (płyty). 14.05 Wiad. gosp. 15.15 Konc. reklam. 15.30 Sławni śpiewacy (płyty). 15.55 Aud. sportowa dla dzieci. 18.20 Sławni skrzypkowie (płyty). 18.45 Program.

Kronika krakowska

Zgromadzenie emerytów w okręgu krakowskim

We wszystkich większych ośrodkach odbywają się liczne zgromadzenia emerytów, na których to zgromadzeniach delegaci składają sprawozdania z Krajowego Zjazdu Delegatów Emerytów ZZK., objaśniając zebranych o akcji, jaką Sekcja Emerytów ZZK. prowadzi, oraz o projekcie Komisji Sejmowej nowelizacji ustawy emerytalnej.

Na zgromadzeniach zapadają uchwały, w których zebrani emeryci domagają się niezwłocznego przywrócenia zasady liczenia w całości lat służby zaborczej do wysługi emerytalnej, przyczym wypowiadają się przeciw próbie dalszego ograniczania nabytych praw, przewidzianych dotychczasową ustawą emerytalną.

Domagają się również zniesienia specjalnego podatku od zaopatrzeń emerytalnych i wypowiadają się przeciw próbie narzucenia nowego podatku, w wysokości 5 proc. od zaopatrzeń emerytalnych tych emerytów, którzy przeszli na emeryturę przed 1934 r.

Dyżury lekarzy

DNIA 8 LUTEGO — NOC.

Dr. Tochowicz Leon — Karmelicka 8, tel. 177-37.

Dr. Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116-40.

Dr. Tepper Arnold — Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

Dr. Nowak Tadeusz — Pędzichów 4.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek „Krawiec w Zamku".

STARY TEATR. *Dela Lipińska-Lipinskaja*, niezrównana pieśniarka - diseuse, wystąpi z jedynym wieczorem wesołej piosenki i humoru w środę 10 b. m. w Starym Teatrze.

TEATR „BAGATELA". Codziennie nowa rewia z Leonem Wyrwiczem na czele bogatego zespołu.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Z. Pietrzykowski

Z zagadnień sportu robotniczego

Sport robotniczy staje w obliczu ważnych rozstrzygnięć. Zbliża się termin VI Kongresu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Mamy na podstawie wyników dotychczasowej pracy wytknąć drogi dalszego rozwoju sportu robotniczego, aż do następnego Kongresu.

W dyskusji jaka się toczy na łamach „Sztafety Robotniczej" padają słowa krytyki dotychczasowej działalności, projekty na przyszłość.

Czy zawsze słuszna i uzasadniona? Naprzykład: „Sport robotniczy zatrzymał się na pewnym etapie rozwojowym i brak dalszej jego ekspensji.

Pewnie, że to co dotychczas stworzyliśmy nie może nas jeszcze zadowolnić i być powodem do założenia rąk.

Musimy dążyć do dalszego rozbudowania organizacji, do pozyskania nowych terenów.

Ale w tym planowaniu na przyszłość trzeba wziąć pod uwagę również warunki w jakich znajduje się klasa robotnicza, a tym samym i jej organizacje sportowe: kryzys i bezrobocie.

W tych warunkach stworzenie każdej nowej placówki wymaga niemałego wysiłku i poświęcenia.

To że ostatnio daje się zauważyć ożywienie w innych formach ruchu robotniczego nie dowodzi, że w parze ma iść rozwój organizacji sportowej.

Na to, by powołać do życia robotniczy klus sportowy, nie wystarczy kupić książkę do pisania protokułów, wynająć lokal na zebrania i rozpocząć pracę.

Sport prócz tych rzeczy wymaga sprzętu, terenu do ćwiczeń i t. p., na który trzeba wydać dziesiątki złotych.

Trzeba tu dodać jeszcze, że sprzęt ten niszczy się w miarę używania, a więc wydatek nie jest jednorazowy.

A do tego dochodzą składki na tak zw. państwowe związki sportowe bez przynależności, do których nie możliwe jest istnienie klubu.

Te wszystkie przytoczone momenty świadczą, że wysiłek dla powołania do życia organizacji sportowej jest daleko większy, niż jakiejkolwiek innej, jak politycznej, zawodowej i t. p.

Trzeba tu wziąć pod uwagę, że sport robotniczy na swej drodze rozwoju napotyka na cały szereg innych przeszkód.

Znany jest powszechnie fakt jakto w Gołonogu towarzysze przy zakładaniu klubu sportowego musieli staczać walki z bandami opryszków, którzy nie mogli pogodzić się z myślą o powstaniu placówki robotniczej.

Albo w takim Brwinowie. Gdy przechodził pochód młodzieży robotniczej, stanął na murze ksiądz i bronił dostępu szatana do kościoła, a później na kazaniu groził karą boską rodzicom, których dzieci należą do miejscowego klubu sportowego. A więc jeżeli w okresie kryzysu i nagonki na sport robotniczy wpływy nasze nie zmalały świadczy to o wielkiej sile naszego Związku i przywiązaniu robotników do własnej organizacji, czego nie zdoła nawet pomniejszyć fakt odpadnięcia tu i ówdzie słabszych jednostek. Te rzeczy w ruchu masowym zawsze istnieć będą.

Wniosek z tych przytoczonych wyżej faktów wynika, że pracę naszą nad rozszerzeniem sieci naszych placówek należy prowadzić równolegle do pracy nad rozbudowaniem i umocnieniem już istniejących, aby mogły stanąć na wysokości zadania i oprzeć się bijącym w nie atakom z tej czy innej strony.

Inaczej praca nasza będzie bez widocznych rezultatów, bo to co zbudujemy w jednym miejscu, stracimy w innym.

Potrzebna tu będzie dalsza praca nad uświadamianiem i przywiązaniem członków do własnej organizacji, do czego wykorzystać należy w pierwszym rzędzie ROS, oraz uwzględnienie w szerszym zakresie różnych gałęzi wychowania fizycznego, a co za tym idzie większe zróżniczkowanie pracy w klubach.

Kwestia pierwsza, uświadomienie nie wymaga żadnych komentarzy, dlatego też ograniczę się do omówienia drugiej, uwzględnienie w szerszym zakresie różnych gałęzi sportu.

Kluby robotnicze zresztą, jak i cały szereg innych klubów w większości swej ograniczają działalność do istnienia jednej sekcji — sekcji piłki nożnej. I to jest przyczyną słabości klubu.

Jedna sekcją w klubie nigdy nie potrafi wchłonąć większej ilości członków i dlatego też w klubie znajduje się cały szereg członków poza jednostką piłkarską, którzy są jakgdyby zbędni w klubie i z konieczności odpadają — przestają być członkami.

Członek należący do klubu nie musi mieć zainteresowanie tylko dla piłkarstwa, ale znajdą się i tacy, którzy czują pociąg do boksu, gier sportowych i t. p. i klub musi to uwzględnić jeżeli dba o dopływ członków i rozwój.

Trzeba tu wziąć pod uwagę i to że sekcja lekko-atletyczna, czy gier sportowych poza większymi walorami wychowawczymi wymaga mniejszych kosztów, a to nie jest bez znaczenia przy szczupłych budżetach klubów robotniczych.

I wreszcie jeszcze jedna rzecz To, że w klubie o kilku sekcjach kryzys którejkolwiek z nich nie jest kryzysem całego klubu, jak to ma miejsce przy jednej sekcji, że jej rozpadnięcie się jest równoznaczne ze śmiercią samego klubu, gdyż pracują inne — klub istnieje dalej i gdy sprawy unormują się klub ma możność sekcje reaktywować.

A więc siła naszego Związku nie tylko zależy od ilości posiadanych placówek, ale również od ich jakości i form organizacyjnych.

Nie mniej ważną rzeczą jest zwrócenie baczniejszej uwagi na rozbudowanie przez Związek kadry instruktorskiej. Obok istnienia w klubie zastępu ludzi, którzy pragną ćwiczyć, muszą się znaleźć również ci, którzy będą potrafili ćwiczenia poprowadzić, dobrać ich kolejność i umieć wykorzystać ich walory.

Inaczej wychowanie fizyczne stanie się parodią i zamiast korzyści może przynieść szkodę dla zdrowia ćwiczącego.

Luki tej jednak nie wypełnią w życiu naszej organizacji płatni instruktorzy z organizacyj mieszczańskich.

Popierwsze, że są za drodzy na kieszeń robotniczą i nie zawsze klub stać na taki wydatek, po drugie ich nastawienie jest inne niż sportu robotniczego, a więc tylko szkolenie jednostek wartościowych dla sportu zawodniczego, gdy natomiast my kładziemy główny nacisk na masowość.

Należy więc zwrócić uwagę na organizację kursów, z których wychodzić będą kadry przodowników, wprawdzie może nie wychowają oni mistrzów, ani olimpijczyków, ale potrafią poprowadzić zaprawę i dobrać odpowiednie ćwiczenia.

Przy usilnej pracy ze strony związku z zastępu tych przodowników mogą wyjść z czasem instruktorzy, którzy nie tylko dorównają tamtym ze związków mieszczańskich, ale może ich przewyższą ,ze względu na to że posiadać będą nietylko zasób potrzebnych wiadomości, ale owiani będą również pewną ideą.

Przyczym praca podjęta w tym kierunku, aby dała rezultaty musi znaleźć zrozumienie nie tylko we władzach związku, ale również w klubach.

Zadaniem kierowników Związku będzie ułożyć program, dobrać instruktorów i sprzęt sportowy, że strony klubów musi być wysiłek, aby każdy miał przynajmniej 2 — 3 przeszkolonych przodowników.

W związku z Kongresem należy poruszyć jeszcze jedną rzecz. W ostatnich czasach w różnego kalibru prasie gadzinowej pojawiają się ataki na Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych za jego rzekome uprawianie polityki w sporcie. Aczkolwiek nikt nam nie może udowodnić żeśmy brali udział w jakiejkolwiek akcji politycznej, jak wybory, wiece i t. p.

Chodzi więc o co innego, w klubach mieszczańskich sportowiec został wyjałowiony z wszelkich ideałów.

Dla niego celem jest tylko sport i wyczyn w tym sporcie, wszystko inne nie istnieje. W pogoni za rekordem nie gardzi się niczym: podstępem, przekupstwem, aby tylko osiągnąć zwycięstwo. Przykładów możnaby przytoczyć moc, a ukoronowaniem tego będzie afera „Dębu".

Sport robotniczy staje na innym stanowisku. Mówimy, że oprócz tego, że ktoś jest sportowcem jest obywatelem swego kraju, członkiem pewnej rodziny, pewnej klasy.

I dlatego sport nie może być dla nas celem, ale tylko środkiem dla wychowania pełnowartościowego obywatela. A więc nie rekord, ale równomierny rozwój ciała i ducha.

I dlatego nie ma wśród nas olbrzymich zastępów mistrzów, ale nie może być też mowy o kupowaniu punktów za pieniądze.

Stąd płynie właśnie wyższa moralność sportu robotniczego, co z konieczności muszą podkreślić przedstawiciele P. U. W. F.

I jeżeli ta wyższa moralność sportu robotniczego jest solą w oku naszych przeciwników, to właśnie dlatego Kongres winien stanąć na stanowisku jak najwięcej takiej „polityki" w sporcie robotniczym.

Kobiecy kurs
dla przodowniczek gimnastyki

Kobiecy Wydział Sportowy Z. R. S. S. zorganizował w cazsie od 16.I — 31.I kurs gimnastyczny dla kobiet w Warszawie i przeznaczony głównie dla prowincji.

***

Kurs obesłany był wyłącznie przez członkinie klubów sportowych i bratnich organizacyj. Reprezentowane były następujące miejscowości: Warszawa 1, Łódź 4, Kraków 5, Częstochowa 1, Tarnów 1, Nowy Sącz 1, Katowice i Górny Śląsk 6, Żyrardów 2 i Pruszków 1. Liczba uczestniczek wynosiła 22. Program kursu stał pod znakiem olimpiady w Antwerpii i był probierzem naszych mośliwości.

Jak wiadomo, w Antwerpii przewidziane są masowe ćwiczenia gimnastyczne jednakowe dla wszystkich uczestników i uczestniczek, wzorzec tych ćwiczeń został rozesłany przez Międzynarodówkę do organizacji.

Prócz tych ćwiczeń wspólnych, każde państwo i narodowość mogą wystąpić z programem własnym.

Na kursie przerobiony został olimpijski wzorzec gimnastyczny dla kobiet oprócz tego odbywały się lekcji gimnastyki.

Poza gimnastyką, zorganizowano lekcje plastyki, na której przeprowadzono próby naszego programu, z którym chcemy wystąpić na olimpiadzie.

Brano pod uwagę plastyczne inscenizacje pieśni robotniczych, oraz utwory charakteryzujące pracę fabryczną.

Gimnastykę prowadziła ob. Krystyna Święcicka, plastykę ob. Mania Dziemianówna.

Ponadto odbywało się przeszkolenie z zakresu wiadomości, potrzebnych każdej pracowniczce klubowej, a więc jak przewodniczyć na zebraniu, jak prowadzić sekretariat i kasę.

Program zajęć uzupełniono wykładami teoretycznymi, a mianowicie: „O ideologii sportu robotniczego", „O higienie sportu", „O olimpiadzie robotniczej", „O pracy oświatowej w klubach sportowych". Cykl wykładów o Polsce współczesnej obejmował zagadnienia naszego życia społecznego.

Uczestniczki kursu zwiedziły Warszawę i szereg instytucji społecznych, sportowych i kulturalnych. Były kilka razy w teatrze Polskim, Narodowym i w Operze.

Na zakończenie kursu odbył się wspólny pokaz gimnastyczny i plastyczny zespołu uczestniczek kursu i sekcji kobiecej RKS „Skra", która pokazała tańce ludowe i wzorową lekcję plastyki.

W serdecznym nastroju żegnano się „na obozowej herbatce". Do uczestniczek przemawiali: tow. Ciołkoszowa i tow. Herman. Z ramienia Zarządu Głównego wizytował kurs tow. Domosławski.

Zadaniem kursu było takie przeszkolenie uczestniczeń, aby ten sam program mógł być poprowadzony w ośrodkach prowicjonalnych.

Uczestniczki, z pośród których większość była pierwszy raz w Warszawie, na kursach tegot ypu zapoznała się z nowymi problematami, z nowa i inną metodą przeszkoleniową.

Rezultatem tego kursu powinno być zorganizowanie nowych kobiecych zespołów gimnastycznych w tych miejscowościach, które dotychczas nie posiadają sekcji kobiecych.

Kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych
(Komunikat)

Sekretariat Generalny ZRSS. podaje do wiadomości, że Kongres ZRSS., zgodnie z uchwałą Egzekutywy Zarządu Głównego z dnia 14 stycznia b. r., odbędzie się w Warszawie w dniach 6 i 7 marca 1937 roku.

Porządek obrad Kongresu jest następujący:

1. Zagajenie.

2. Wybór Prezydium Kongresu i komisyj (techniczno - sportowej, mandatowej, matki, wnioskowej).

3. Powitania.

4. Referat „Stosunek Zw. Rob. Stow. Sportowych do pokrewnych związków sportowych, do instytucyj państwowych oraz do imprez międzynarodowych" — wygłosi prezes Zarządu Głównego Kazimierz Pużak.

5. Referat „Zadania Związku Rob. Stow. Sportowych" — wygłosi referent wyszkolenia, prasy i propagandy Związku, Edward Hryniewicz.

6. Sprawozdanie i wnioski Zarządu Głównego:

a) organizacyjne — ref. p. o. sekretarza generalnego Kazimierz Domosławski;

b) techniczno - sportowe — ref. główny technik Władysław Wilczyński;

c) sport kobiecy — ref. przewodniczący Wydziału Kobiecego dr. Stefania Krygierowa.

7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

8. Dyskusja.

9. Sprawozdania Komisyj kongresowych i głosowanie wniosków.

10. Wybory władz:

a) Zarządu Związku;

b) Komisji Rewizyjnej;

c) Sądu Rozjemczego.

11. Wolne wnioski i zamknięcie Kongresu.

Dalsze szczegóły dotyczące Kongresu, ogłaszane będą w kolejnych numerach „Sztafety Robotniczej".

Zarząd Główny wzywa wszystkie okręgi, kluby i organizacje zrzeszone w ZRSS.

1. Do natychmiastowego poczynienia przygotowań celem jak najliczniejszego obesłania Kongresu.

2. Do uregulowania wszelkich należności na rzecz ZRSS., zaległych za lata 1935 i 1936 i bieżących za rok 1937. Kluby, które tego nie uczynią, nie otrzymają mandatów na Kongres.

3. Do nadesłania w terminie do dnia 13 lutego sprawozdań organizacyjnych na specjalnych formularzach, które zostały rozesłane w drodze organizacyjnej. Kluby i organizacje, które nie otrzymały tych formularzy, zechcą zwrócić się bezpośrednio do sekretariatu ZRSS.

Nie nadesłanie w terminie sprawozdań pociągnie za sobą pominięcie danej organizacji w drukowanym sprawozdaniu kongresowym oraz może pociągnąć za sobą pozbawienie mandatu na Kongres.

Ze względu na przełomowy okres, w jaki wstąpił nasz Związek po śmierci swego twórcy tow. Jerzego Michałowicza, ze względu na trudności, piętrzące się przed nami w naszej obecnej pracy, ataki i ciosy spadające na nas ze strony naszych przeciwników, wreszcie ze względu na wielkie zadania czekające nas w roku bieżącym, Zarząd Główny ZRSS. nie wątpi, że wszyscy członowie Związku dołożą wszelkich możliwych starań, aby Kongres wypadł imponująco i spełnił swoje zadanie.

Powołanie Głównej Komisji R. O. S.

Zarząd Główny TUR. na posiedzeniu w dniu 18 stycznia powołał do życia Główną Komisję Weryfikacyjną R. O. S. (Robotniczej Odznaki Sprawności).

Komisja ukonstytuowała się jak następuje:

Przewodniczący — dr. Alfred Krygier.

Sekretarz — Kazimierz Domosławski.

Referent weryfikacyjny — Władysław Wilczyński.

Referenci kursów i okręgów — adw. Grzegorz Działełowski i Edward Hryniewicz.

Wszystkie sprawy związane z organizowaniem prób na R. O. S., należy od tej chwili kierować na adres komisji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Akademia
ku czci tow. Michałowicza

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy łącznie z Zarządem Głównym ZRSS organizują w ramach Kongresu Uroczystą Akademję żałobną, poświęconą pamięci tow. dr. Jerzego Michałowicza.

Akademja odbędzie się w niedzielę dn. 7 marca r. b. o godz. 11 rano w sali teatru „Ateneum".

Kursy piłkarskie

Stosownie do uchwał P. Z. P. N. w roku bieżącym kierownikami sekcyj piłkarskich będą mogli być tylko ci, którzy ukończyli specjalne kursy.

W tym celu Zarząd R. P. A. organizuje w dniach od 22 do 27 lutego r. b. II Kurs dla kierowników sekcyj piłkarskich.

Kurs odbywać się będzie w lokalu RKS. „Drukarz" Nowy Świat 38, w godzinach od 20 do 22-ej codziennie.

Kluby prowincjonalne winny za opatrzyć swych członków w bilety tygodniowe.

Program kursu przewiduje: cele i zadania sportu robotniczego, organizacja władz piłkarskich, przepisy gry w piłkę nożną, technika i taktyka gry w piłkę nożną, przepisy P. Z. P. N., nieszczęśliwe wypadki na boisku i pierwsza pomoc, jak prowadzić sekretariat sekcji, organizacja klubu i sekcji.

Wszystkie kluby winny we własnym interesie obesłać kurs jaknajliczniej

Konferencja
przedkongresowa

Prace przygotowawcze w okręgu warszawskim w związku ze zbliżającym się Kongresem ZRSS są w pełnym toku. Komitet Okręgowy opracowuje wnioski, które ma zamiar wnieść na Kongres.

Jednocześnie zostaje zwołana Nadzwyczajna Konferencja Okręgowa, na której ustalone zostaną stanowisko i taktyka delegacji warszawskiej.

Konferencja odbędzie się w dn. 28 lutego o godz. 9.30 rano w sali I R. O. W. F. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Poza sprawami Kongresowymi konferencja zajmie się również: planem pracy na okres letni, oraz Olimpiadą Robotniczą w Antwerpii.

Kary na kluby

Jak się dowiadujemy szereg klubów okręgu warszawskiego nie wywiązał się ze swych obowiązków przez nie nadesłanie mandatów na walne zebranie W. O. Z. P. N. i zapewnienie sobie na tym zebraniu prawo głosu.

W związku z tym Komitet Okręgowy ukarał je surową naganą, przestrzegając na przyszłość przed surowszemi karami.

Są to następujące kluby: Czarni, Czerwoni Legjonowo, Żar, Hapoel W-wa, Jutrznia Błonie, TUR Naprzód—Sochaczew, Union, Bojer, Turowianka, TUR - Wisła, Weker, Gwiazda Otwock, Hapoel Falenica, Hapoel Otwock, Hapoel Robotnik, Zryw.

Jeszcze zdążycie, ale zaraz!

Ostatnie dwa dni zapisów do grupy gimnastycznej I-go Rob. Ośrodka Wych. Fizycznego.

Grupa będzie ćwiczyła pod kierunkiem fachowego instruktora, z muzyką, wzorem olimpijskim.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Ośrodka, ul. Czerwonego Krzyża 20, codziennie, od godz. 17 do 19-ej.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.